

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 21-go marca 1933 r.

## Przed zakończeniem sesji Sejmu i Senatu

Sesja budżetowa Sejmu i Senatu dobiega końca. Jeszcze kilka posiedzeń sejmowych i senackich, a budżet taki jakim chciał go widzieć rząd będzie uchwalony. Będą również uchwalone i wszystkie drakońskie projekty ustaw wniesione przez rząd, a więc ustawa samorządowa, ustawa o ustroju szkół akademickich, ustawa scalenkowa ubezpieczenia społeczne, oraz kilka pomniejszych ustaw, uchwalonych będzie i kilka nowych podatków do liczby poprzednich nieściągalnych. Będą wreszcie uchwalone i nieograniczone pełnomocnictwa dla prezydenta, które wprowadzą nas w okres absolutyzmu.

Uchwalone ustawy które znoszą samorząd gminny, samorząd wyższych zakładów naukowych, czy instytucji ubezpieczeniowych, mają służyć do ugruntowania systemu dziś panującego, systemu samowładztwa biurokracji i administracji państwowej nad wola zbiorową obywateli.

Uchwalające paragrafy konstytucji naszej, ustalające dwuizbowość parlamentu naszego, przedstawiciele narodu powoływali do życia Izbę Senacką w tej myśli i nadziei, że Izba ta w ustawodawstwie naszym będzie tym czynnikiem rozważliwej, stateczności i umiarkowania, który będzie naprawiał niewłaściwe posunięcia Izby niższej czyli Sejmu.

Rzeczywistość dzisiaj zadaje kłam intencjom i nadziejom twórców konstytucji marcowej.

Dzisiejszy Sejm i Senat jednako ustosunkowują się do wszelkich przedłożeń rządowych, uchwalając posłusznie wszystko co rząd wniesie do Sejmu. W sposobie obrad Sejmu i Senatu zachodzi tylko ta różnica, że w Sejmie na skinienie wstają i siadają posłowie zaś w Senacie na takie skinienie wstają i siadają senatorzy.

Po uchwaleniu mocno deficytowego budżetu i ustaw znoszących samorząd w gminie w uniwersytecie i w ubezpieczalniach, ludzono się nadzieją, że Senat wniesie do tych ustaw szereg poprawek, któreby naprawiły błędy poczynione przez Sejm. Stało się przeciwnie. Senat nie tylko, że nie starał się zmniejszyć niedobór budżetowy, ale przeciwnie niedobór ten zwiększył o 5 milionów.

Tak samo postąpiono i z ustawą o ustroju wyższych zakładów naukowych. Zaproszono do Senatu przedstawicieli nauki, by wysłuchać ich zdania o wartości ustawy akademickiej, a gdy uczeni ci wypowiedzieli się przeciwko tej ustawie, jako krępującej i uniemożliwiającej swobodny rozwój nauki, nad orzeczeniem tem przeszedł Senat do porządku dziennego, uchwalając posłusznie to co już posłusznie uchwalili poprzednio Sejm.

Ogólnie biorąc prace Sejmu i Senatu były raczej gonitwą naprzelaj

po przez budżet i projekty rządowe ustaw kagańcowych, a nie poważnymi obradami przedstawicielstwa narodowego. A przecież ciężkie położenie gospodarcze w jakim znalazła się Polska, groźne ohmury jakie zawisły na horyzoncie zachodnim, wymagają głębszego zastanowienia się nad środkami zaradczymi, któreby zmierzały do zapobieżenia dalszemu pogorszeniu się sytuacji. Ciąła parlamentarne, pomimo ciągłych przestróg ze strony ugrupowań opozycyjnych, przechodziły nad temi przestrogi do porządku dziennego, wyznając zasadę,

że zasiadają w Sejmie i Senacie tylko po to, by w odpowiedniej chwili na skinienie przy głosowaniu wstać lub siadać, nie troszcząc się bynajmniej o wszystko inne.

To też bilans obrad parlamentu jest nad wyraz smutny: nowe podatki, wysokodeficytowy budżet, zlikwidowanie samorządów gminy, zakładów naukowych, no i wreszcie korona wszystkiego poprzedniego: nieograniczone pełnomocnictwo dla rządu.

Panowie sanatorzy, źle się bawicie. Dla was jest to igraszka, a nam chodzi o życie.

## Marsz. Piłsudski na czele rządu?

Zwykle dobrze poinformowana sjonistyczna „Chwila“ ze Lwowa jak i warszawski „Kurier Polski“, zbliżony do kół przemysłowych, współpracujących z sanacją, stwierdzają zgodnie, że zamknięcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu nastąpi w dniach najbliższych.

Tuż po zamknięciu sesji parlamentu dojdzie do zmiany gabinetu. Na czele nowego rządu, obarzonego nieograniczonymi pełnomocnictwami stanie — jak twierdzą wymienione pisma — sam marszałek Piłsudski, zatrzymując równocześnie teke ministra wojny.

## Polska wycofuje wojsko, wysłane na Westerplatte

Na poniedziałkowym i wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywane były dwie sprawy polsko-gdańskie, a mianowicie sprawa wzmocnienia wojskowej załogi polskiej na Westerplatte w Gdańsku, gdzie znajdują się polskie składnice materiałów wojskowych, oraz sprawa policji portowej w Gdańsku.

Załoga wojskowa na Westerplatte w Gdańsku wzmocniona była w dn. 6 marca br. wobec gróźb dokonania zamachu na składnice wojenne, wychodzących ze sfer litlrowskich.

Sprawy obydwie załatwiono na drodze dobrowolnej ugody między przedstawicielami Polski i Gdańska, przyczem Polska zobowiązała się do wycofania spornego oddziału wojskowego z Westerplatte, zaś

w sprawie policji portowej Polska uznała przywrócenia dotychczasowego stanu rzeczy opartego na umowach polsko-gdańskich.

Prezydent W. M. Gdaska Ziehm, oświadczył ze swej strony, że Senat W. Miasta, gwarantuje, iż powzięte zostały dostateczne zarządzenia dla zapobieżenia jakiegokolwiek naruszeniu praw polskich na Westerplatte?

Po przyjęciu tych rezolucyj posiedzenie Rady Ligi zamknięto.

W niezyczliwie dla Polski usposobionych kołach Lgi Nar. nie ukrywa się zupełnie radości z takiego załatwienia sprawy i zwraca się uwagę, że w ostatnich miesiącach na terenie Genewy Polska we wszystkich sprawach dotyczących Gdańska, oraz stosunków z Niemcami zmuszona była do ustępstw.

## Przemysłowcy węglowi chcą zatopić Kopalnie aby tylko nie dopuścić do obniżenia ceny węgla

Na naradach przemysłowców węglowych z Górnego Śląska oraz zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego wypowiedziano się przeciwko obniżce cen węgla.

W razie obniżenia cen węgla w drodze rozporządzenia administracyjnego przemysł węglowy zapowiada całkowitą redukcję załóg ko-

palnianych, a nawet zatapianie niektórych kopalni.

W Katowicach odbyło się posiedzenie związków górniczych, które oświadczyły, że są solidarne z górnikami Zagłębia Dąbrowskiego i że we wszystkich trzech zagłębiach zostałby podjęty strajk górników i hutników.

## Groza wojny domowej nad Austrią

I w Austrii zupełnie wyraźnie oświadczył, że parlament nie odpowiada potrzebom chwili i że konstytucja austriacka będzie zmieniona w drodze rozporządzenia prezydenta Austrii.

Parlament, którego legalność obrad została zakwestjonowana przez rząd, został pomimo tego zwołany przez posła Straffnera ze stronictw opozycyjnych.

Gmach parlamentu jako też i wszystkie budynki publiczne i rządowe zostały obsadzone przez oddziały wojskowe. Poza tem na krótko przed otwarciem sesji parlamentu przybyło do gmachu parlamentu stu urzędników policyjnych ubranych po cywilnemu, którzy podczas wejścia do sali posiedzeń, nie wpuszczając przybywających posłów.

Pomimo tych szykan rządowych posiedzenie parlamentu odbyło się. Przewodniczący parlamentu poseł Straffner oświadczył, że termin najbliższego posiedzenia wyznaczy później. Z powodu uniemożliwienia przez gwałt posłom wstępu do sali posiedzeń, wniesie on skargę o gwałt publiczny.

Kiedy poseł Straffner oświadczył, że posiedzenie jest skończone, rozległy się żywe oklaski. Posłowie opuścili salę, wznosząc okrzyki na cześć Straffnera i republiki oraz wiali: Precz z dyktaturą! Precz z zamachowcami!

## Przysięga biskupa polowego ks. Gawliny

W ub. czwartek przed południem Pan Prezydent w otoczeniu pierwszego wiceministra spraw wojskowych, szefa gabinetu wojskowego Prezydenta płk. Głogowskiego, szefa kancel. oyw. p. Prezydenta dr. Helczyńskiego, kapelana przybocznego Prezydenta ks. prałata Bojanka oraz ks. prałata Michalskiego odebrał przysięgę od biskupa polowego ks. Gawliny. Po odebraniu przysięgi p. Prezydent przyjął ks. biskupa Gawlinę na audjencji.

## Roosevelt znosi prohibicję

Zupełnie nieoczekiwanie, nawet dla swego najbliższego otoczenia, prezydent Roosevelt wystąpił do Kongresu oredzie, wzywające do szybkiego zniesienia słynnego prawa „Volstead“, na podstawie którego była utrzymywana ścisła prohibicja w całych Stanach Zjednoczonych.

Prezydent wskazał na konieczność jaknajszybszego zniesienia zakazu wyrobu i sprzedaży piwa, oraz napoi słaboalkoholowych. Natomiast Roosevelt wyklucza możliwość zniesienia zakazu picia likierów i wódek.

Równocześnie prezydent wskazał na konieczność opodatkowania piwa i napoi alkoholowych, dozwolonych do wyrobu i picia, z którego to źródła skarb miałby czerpać znaczne dochody, pozwalające na zrównoważenie niedoborów budżetowych.

Tak pospieszne wysłanie oredzia wywołało w całych Stanach wielkie wrażenie. Przeciwnicy prohibicji spodziewają się, że w myśli nawoływania Roosevelta, Kongres załatwi sprawę prawa „Volstead“ w najbliższych dniach.



# Z obrad sejmowych

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowym załatwiono szereg spraw drobniejszych.

Przyjęto m. in. ustawę, ratyfikującą moratorium Hoovera, oraz kilka spraw drobnych i przedłożył wojaskowych m. in. ustawę, uzupełniającą przepisy administracyjne przy poborze rekrutów. Przy tej sposobności przyjęto nowelę do ustawy o posażeniowej, zmieniającą przepisy o umundurowaniu oficerów rezerwy.

## REFORMA ROLNA CZĘŚCIOWO POGRZEBANA.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przw ustawie o ogłoszeniu na rok 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi. Ogłoszenie imiennego wykazu według przepisów dotychczasowej ustawy wytworzyłoby obowiązki dla Państwa wykupienia 50.000 ha ziemi, co jest niemożliwe z powodów finansowych. „W budżecie mamy na ten cel zaledwie 4 miliony złotych — powiada referent — za co możnaby wykupić około 6000 ha, przyczem połowa funduszu mogłaby być przeznaczona na wykup ziemi, druga połowa na budowanie nowoutworzonych osad”. Dlatego projekt idzie w tym kierunku, że zmniejsza wykaz imienny, a rozmiary jego ustaliła Rada Ministrów.

Posel Nowicki (PPS) stwierdza, iż rząd wycofuje się z parcelacji i że ustawa, którą referują na plenum Tyszkiewicz, jest gwoździem do trumny reformy rolnej.

Posel M. Malinowski (Str. Lud.) wyraża żal, iż rząd i większość rządu w dziedzinie reformy rolnej idą śladem tych, którzy w ciągu 12 lat nie chcieli załatwić w Polsce reformy rolnej. Mówi się, iż lud nie chce kupować ziemi. Wiemy dobrze, powiada pos. M., że właśnie lud chce kupować ziemię, jako ratunek dla siebie. Trzeba stworzyć tylko odpowiednie warunki, ażeby mu to umożliwić. Dlaczego dotąd nie wykonano przepisu o rencie ziemskiej, czy procentowej? Reforma rolna to rzecz wielka. Gdy wsząd grożą niebezpieczeństwom,

trzeba lud jeszcze bardziej przywiązać do ojczyzny.

Za ograniczeniem parcelacji wypowiedział się pos. Kamiński (BB). Ustawę przyjęto głosami BBWR w drugim i trzecim czytaniu.

## UPORZĄDKOWANIE UPRAWNIEN OSADNIKÓW.

Dyskutowano również nad ustawą o regulowaniu własności parcelacyjnej. Chodzi tu o sprawy niezakończonych parcelacji prywatnych na Pomorzu i w Poznańskim. W dyskusji podnoszono słusność tej ustawy. Np. w poznańskim parcelacja ta obejmuje 78 tys. ha. Tymczasem uregulowanych jest tylko 24.000, zaś 103.000 ha ziemi państwowej, rozparcelowanej mę-

dzy nabywców, jest w tym stanie, że osadnicy nie są na nich pełnowartościowymi właścicielami. Za te zaległości odpowiedzialne jest ówczesne ministerstwo Reform Rolnych.

Opozycja wraz z BB przyjęła powyższą ustawę w obu czytaniach.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejm przyjął w obu czytaniach projekt ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych, projekt ustawy o zagospodarowaniu lasów państwowych, projekt ustawy o odstąpieniu 115 obiektów nieruchomości państwowych, następnie zmiany Senatu do ustawy o zbiórkach publicznych, nowelę do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników w województwach kresowych, ustawę o konwersji niektórych pożyczek Banku Rolnego na pożyczki z funduszy rolnych.

Następnie poseł Hyla złożył sprawozdanie komisji o dwóch wnioskach BB. i P.P.S. zmieniających ustawę z roku 1932 o wykup gruntów podlegających ustawie o ochronie polskich dzierżawców. Ustawę przyjęto w 2-gim i 3-im czytaniu. Dalej przyjęto nowelę do ustawy o scaleniu gruntów, projekt ustawy regulacyjnej prawa własności parcelacyjnej, ustawę o funduszu drogowym, ustawę o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gmin miejskich, ustawę o umorzeniu pożyczki na cele odbudowy budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, o odłożeniu terminu składania egzaminów w szkołach akademickich i inne.

Izba zezwoliła na wydanie sądom sześciu posłów.

## Skarga kasacyjna obrońców w procesie brzeskim

Obrońcy b. więźniów brzeskich złożyli zbiorową skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Apelacyjnego w procesie brzeskim. Skarga obejmuje 24 strony druku maszynowego.

Przedewszystkiem wedle skargi, nieuwzględnienie wniosku obrońców o wyłączenie sędziego Chodeckiego, sprzeczne jest z procedurą, która, w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego Nr. 167, nakazu-

je wyłączenie, gdy strona ma być „rozsądna, poważną podstawą do utraty wiary w bezstronność sędziego”. Należało rozpatrzyć dokładnie twierdzenie obrony, że taka podstawa istnieje.

Oświadczenie sędziego Chodeckiego, moralnie zainteresowanego w tej kwestji, nie jest dostatecznym dowodem. Należało oświadczenie to poddać bliższemu rozpatrzeniu, ocenić jego bezstronną wartość,

uzasadnić, dlaczego sąd daje temu twierdzeniu całkowitą wiarę.

W drugiej części skarga dowodzi, że w myśl art. 102 K.K., dla ustalenia spisku, zarzucanego oskarżonym, należało ustalić nie samo tylko istnienie porozumienia między oskarżonymi, ale „porozumienie, w celu usunięcia przemocą członków, sprawujących władzę rządu”. Sąd Apelacyjny zaś czyni wniosek, z których wynika wprawdzie rodzajowe pojęcie „porozumienia” i „celu” bez cech specjalnych: zamrów usunięcia przemocą członków rządu.

Brak również ustaleń, kto właściwie dokonał porozumienia, stanowiącego „spisek”; czy wszyscy członkowie 6-ciu stronnictw, zblokowanych w Centrolewie, czy tylko niektórzy.

Skarga powołuje się dalej na wyłączenie, a następnie umorzenie sprawy Karola Popiela, co do którego ustalono w przewodzie sądowym, iż był przywódcą NPR, stronnictwa, wchodzącego w skład Centrolewu, zasiadał w komisji porozumiewawczo-organizacyjnej Centrolewu, był uczestnikiem kongresu krakowskiego itd.

## „PRZEJŚCIE DO PORZĄDKU” NAD ŚWIADKAMI.

Trzecia część skargi stwierdza, że sąd apelacyjny „przeszedł do porządku dziennego” nad zeznaniami świadków odwodowych. A przecież świadkowie ci zeznawali o istotnych dla sprawy okolicznościach.

## DOWODY KWESTJONOWANE.

Wreszcie Sąd Apelacyjny wbrew wnioskowi nie postanowił nie wyjąć ze sprawy mniejszej akt sprawy o zamach na Marszałka Piłsudskiego, i o zajście w dniu 14. 9. 30 r., oraz pominał wniosek obrony o wyłączenie z akt sprawy 23 dowodów na piśmie, będącymi dowodami niewiadomego pochodzenia, odpisami niepoświadczonymi, niewiadomo przez kogo załączonymi, wreszcie odpisami, co do których powstawał zarzut fałszu. W ten sposób, głosi skarga, Sąd Apelacyjny wyrokował na podstawie dowodów, które znajdują się poza całokształtem okoliczności sprawy, co powoduje obrzeże art. 360 K.P.K.

W rezultacie obrońcy b. więźniów brzeskich proszą Sąd Najwyższy o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 lutego 1933 r. i przekazanie sprawy temuż sądowi celem ponownego jej rozpoznania w nowym składzie sędziów.

## Krwawe zajścia w Żywieckiem

### I osoba zabita, wielu rannych

We wtorek dnia 14 bm. w paru miejscowościach powiatu żywieckiego woj. krakowskiego doszło do krwawych zajęć antyżydowskich. Zajścia te miały miejsce we wsiach Zlatne, Przysiołek, Ujsoły i w miasteczku Rajcza i Miłowka.

W miejsc. Zlatne i Ujsoły tłum składający się z kilkudziesięciu osób, zdemolował 11 sklepów żydowskich. Do większych zajęć nie doszło, gdyż policja nie dopuściła do dalszych ekscesów.

W miasteczku Rajcza tłum próbował rozbijać sklepy, ale policja w liczbie 5 posterunkowych, przy pomocy oficerów będących w sanatorium wojskowym w Rajczy, nie dopuściła do rabunku sklepów. W czasie rozpraszania, policja użyła broni palnej dając salwy w tłum. Kilka osób zostało rannych.

W tym samym czasie w miasteczku Miłowka, korzystając z wyjazdu funkcjonariuszy policji do Rajczy, tłum rozbił 10 sklepów żydowskich, ramiąc ciężko jednego z właścicieli.

Przejeżdżający w tym czasie przez Miłowkę starosta żywiecki, wezwał tłum do zaprzestania rabunku. Tłum nie usłuchał przytem przybrał groźną postawę wobec starosty. Towarzyszący staroście dwaj posterunkowi policji użyli broni palnej w wyniku czego cztery osoby zostały ranne, z których jedna zmarła. Tłum rozbiegł się.

Władze przeprowadziły szereg aresztowań. Aresztowano dotychczas 83 osoby zarówno z pośród uczestników rabunków, jak i podżegaczy.

Obecnie na terenie pow. żywieckiego zapanował spokój.

## 900 górników pod ziemią okupuje Kopalnię

Kopalnia „Klimontów” należąca do sosnowieckiego towarzystwa górniczego, wypowiedziała we wtorek około 900 robotnikom na dzień 1 kwietnia br., a to w związku z postanowieniem zarządu kopalni, w celu całkowitego zatopienia kopalni.

Wskutek tej zapowiedzi wybuchł tam nieoczekiwany strajk włoski. Pierwsza zmiana robotników pracowała, ale po otrzymaniu wypowiedzenia,

nie wyjechała z kopalni. Druga zaś zmiana zjechała na dół, lecz nie przystąpiła do pracy, dowiedziawszy się o tem, że kopalnia ma być zatopiona.

Na dole w kopalni znajdują się obecnie wszyscy robotnicy w liczbie kilkuset. Robotnicy oświadczyli, iż kopalni nie opuszczą, dopóki nie otrzymają oficjalnego oświadczenia, iż zarząd „Klimontowa” kopalni nie zatopi.

## Protest Francji w Berlinie w sprawie wydarzeń w Kehl

W poniedziałek ambasador Francji Francois Poncet odwiedził ministerstwo spraw zagr. Rzeszy. Powołując się na art. 43 Traktatu Wersalskiego oraz na zlecenie rządu francuskiego, wręczył mu zażalenie z powodu wydarzeń w Kehl oraz użycia policji pomocniczej w strefie zdemilitaryzowanej.

Min. spr. zagr. Rzeszy Neurath odrzucił to zażalenie jako nieuzasadnione, oświadczył, że ani wydarzenia w Kehl ani też użycie policji pomocniczej nie podpadają pod postanowienia Traktatu Wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej.

\*



Dnia 9 bm. zmarł w Przemyślu na udar serca generał brygady ś. p. Stanisław Zosik-Tessaro, dowódca Okręgu Korpusu Nr. X. Ś. p. generał Tessaro urodził się w Garwolinie 24. VI. 1891 r., ukończył w Warszawie szkołę Wróblewskiego, a następnie uczęszczał na Politechnikę Lwowską. Brał on przed wojną żywy udział w pracach niepodległościowych, należąc do Związku Strzeleckiego we Lwowie. W r. 1914 wstąpił do Legionów i przez cały czas walczył w 1-szej Brygadzie. — Na zdjęciu podajemy podobiznę ś. p. gen. Stanisława Zosik-Tessaro.



# Przeciw niszczeniu obywateli przez sekwestratorów

Przemówienie p. Antoniego Langiera na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 marca 1933 r. nad ustawą o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków komunalnych

Proszę Panów! Wszyscy jesteśmy zgodni w tej Izbie, że kryzys istnieje i również wszyscy stwierdzamy, że stan Skarbu jest ciężki, ale z tego nie wynika, abyśmy uchwalali wszystkie przedłożenia ustaw podatkowych. Wiemy i wszyscy to stwierdzają, że ten olbrzymi zalew ustaw podatkowych nie zawsze liczy się z rzeczywistością życia i możliwościami gospodarzem. Taka ekonomia była ekonomią wesołej beztrudności, stwierdzającej, że jak się nie da osiągnąć, to brać trzeba, co się da. To też rzeczywiście sekwestratorzy brali co mogli i brali to, czego nawet i nie powinni brać.

W projekcie tym naogół rzekomo tak skromnym, chodzi o to, aby władze skarbowe przejęły wymiar i pobór niektórych podatków.

A jak ślepy fiskalizm władz skarbowych postępuje, to w łączności z tą ustawą, pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów:

Przed 2-ma tygodniami we wsi Grabowiec, gm. Zatory, pow. pułtuskiego, Janowi Ejdyśowi sprzedano jałowkę rasy czerwonej z rodowodem i 2 świniaki za 67 zł; w tem kosztów naliczono 45 zł. a 22 zł poszły na poczet sumy zaległych podatków, które wynosiły 96 złotych.

W tejże samej wsi przybyli sekwestratorzy do jednego z gospodarzy, który dawał im a conto podatków 10 korcy żyta. Urzędnicy żyta nie chcieli wziąć, a natomiast zabrali wirówkę. Gospodarz temu się sprzeciwiał. Za opór władzy 3 dni siedział w areszcie, a porwaną wirówkę sprzedano za 14 zł. Oto taki ślepy fiskalizm władz skarbowych mamy.

Iżsekutorzy II-go urzędu skarbowego w Warszawie przybyli do wsi Bielawa, gm. Jezłorna, pow. warszawskiego, do Jana Czasaka, którzy, mimo że chciał zapłacić na kilka dni przed licytacją 99 zł podatku dochodowego, urządzili licytację i 2 krowy wysokomleczne o wartości mniej więcej 400 zł. sprzedali za 85 zł. oczywiście rujnując dobytek gospodarza. Oto mamy te żywe przykłady postępowania sekwestratorów przy ściąganiu podatków, gdy tymczasem władze komunalne takim środkiem okrutnym nie posługiwały się.

Proszę Panów, takich przykładów możnaby mnożyć tysiącami. To świadczy o jednej rzeczy, że ten ślepy fiskalizm, nie liczący się z prawem, da-

je nam ten przedsmak, że jeżeli nastąpi to zcentralizowanie podatków, to odbędzie się z niekorzyścią i krzywdą przedewszystkiem płatników.

Ministerstwo Skarbu ma jakąś chorobliwą skłonność do wchłaniania wszystkich źródeł dochodowości społecznej i jak powiedziałem, czynnik

społecznego przy opinjowaniu dochodowości obywatela. Apetyt Ministerstwa Skarbu przypomina mi apetyt tego Kronosa, boga z mitologii greckiej, który pożerał własne dzieci, a Ministerstwo Skarbu dokonywa tego w wielu wypadkach zapomną swoich sekwestratorów. Wiadomo, że jeżeli

## Ustawa samorządowa w Senacie

Na początku wtorkowego posiedzenia pierwszą rozpatrywaną sprawą była ustawa samorządowa, którą zreferował sen. Roman (B.B.) i przedstawił szereg poprawek. Bardzo szczegółowo analizował je senator Dworakowski.

Obszerne przemówienie wygłosił sen. Wasiutyński (Kl. Nar.). Mowca nasamprzód scharakteryzował dzieje ustawy samorządowej w Polsce, rozpatrywał następnie znaczenie samorządu wogóle, a potem bardzo szczegółowo omawiał poszczególne ustępy projektu. Podkreślił znaczenie miast w dzielnicach zachodnich, w których skupia się handel, jakiego po wsiach niema. Według projektu miasta te staną się gminami wiejskimi, wchodzącymi w skład gromad, co przyczynia się do ich osłabienia i upadku. Podniósł ogromny wpływ administracji na samorząd, co się odbije ujemnie

na życiu samorządu. Gdy chodzi o przepisy wyborcze, to ustawa odnosiła wciąż do regulaminu, który wyda minister. Żadne ustawodawstwo samorządu w tej sprawie tak nie reguluje. Wady ustawy skłaniają Klub Narodowy do głosowania przeciwko temu projektowi.

Podobnie negatywnie do projektu odniósł się sen. Gross, który stwierdził, że jest on wyrazem braku zaufania do społeczeństwa.

Równie negatywne stanowisko zajął ludowiec Ciastek.

W dyskusji przeciw ustawie przemawiali senatorowie: Wasiutyński (Kl. Nar.), Gross (PPS), Ciastek (Str. Lud.), Michejda (NPR) i Makuch (Ukr.). Polemizował z nimi sen. Wyrostek (BB). Ustawę głosami B.B. przyjęto.

Na środowym posiedzeniu Senatu dyskutowano nad ustawą o scaleniu ubezpieczeń.

## Tragedja zrujnowanego licytacja

Przed paru dniami na podwórzu urzędu skarbowego przy ul. Jasnej w Częstochowie odbywała się licytacja towaru, należącego do fabryki ostrych narzędzi, 42-letniego Zbigniewa Kobylańskiego.

Ostatnio Kobylański fabrykę tę wdzierzał inż. Szklarskiemu, który ze swej strony włożył w to przedsięwzięcie większą sumę gotówki. Podczas licytacji był obecny zarówno właściciel, jak i dzierżawca fabryki. Licytowano 2.800 tuzinów noży, które ostatecznie kupił niejaki Schwarzbau za beżen, bo za sumę około 2.500 zł, podczas gdy suma nominalna wynosi 9.000 złotych.

Po skończeniu licytacji, gdy towar ładowano już na wozy, podbiegł do

Kobylańskiego inż. Szklarski i w oczach licznie zgromadzonej publiczności wycelował doń z tyłu z rewolweru, dając jeden, drugi i trzeci strzał w głowę, szyję i plecy. Kobylański padł na ziemię, brocząc obficie krwią.

W tejże chwili zanim ktokolwiek zdołał się zorientować, Szklarski wycelował rewolwerem sobie w skroń i po dwukrotnym strzale osunął się na ziemię. Kilka sekund później Kobylański wydał ostatnie tchnienie.

Wśród publiczności zapanowała panika i tunult. Na miejsce wypadku przybyła policja oraz pogotowie. Lekarz stwierdził zgon u Kobylańskiego oraz rany stosunkowo lekkie u Szklarskiego, którego odwieziono do szpitala. Przy rannym dyżuruje policja.

się jest na Komisji i tu w Wysokiej Izbie, to bezsprzecznie przedstawiciele Ministerstwa Skarbu w osobach ministra i dyrektorów oczywiście tego zdzierstwa nie aprobują, a przy każdej ustawie bardzo są (głos: grzeczni) nie tylko grzeczni, ale uznają i dowodzą, że każda nowouchwalona ustawa będzie bardzo korzystną dla obywateli i dla państwa. Ale jeżeli ustawa wchodzi w życie i dostaje się do rąk tych kacyków prowincjonalnych, którzy wykonywują tę ustawę, to wtedy ustawa jest zwykle lamana i to z wielką krzywdą dla obywateli.

I dlatego obawiam się tego rodzaju zcentralizowania i to nie tylko przy tej ustawie, gdyż wszystkie podatki będą ściągane tylko przez urzędy skarbowe. A tu nie tylko chodzi o ściąganie, ale chodzi o wymiar podatków bez czynnika obywatelskiego, a przykładem może posłużyć choćby ta, jak już wspomniałem, nowoprojektowana ustawa o podatku majątkowym, gdzie czynnik obywatelski został zażkowiec usunięty. Jeżeli porównamy to z pierwszą ustawą o podatku majątkowym, która właściwie była daniną na rzecz stworzenia waluty, to widzimy, że tam czynnik obywatelski jednak był uwzględniony, podczas gdy w nowej ustawie same tylko urzędy skarbowe będą szacowały, czyniąc nawet niedziera zamężnym, a na to, aby się uginał pod ciężarem podatków.

Nie dlatego to stwierdzam, że jesteśmy w opozycji do tego rządu, ale proszę spojrzeć co się dzieje na dole, na ten wielki krzyk i płacz i poniewieranie ludzi, na to łamanie ich godności

**Białe zęby Chlorodont**

i za beżen wyprzedawanie mienia ludzkiego. To jest ruina, to nie jest fiskalizm, to jest szkodnictwo dla państwa. I dlatego, gdyby to zcentralizowanie miało na celu rzeczywiście to, że płatnikowi będzie przynosiło korzyść, wówczas bezsprzecznie za tem głosowalibyśmy. Ale ten centralizm zmierza do czegoś odwrotnego i dlatego jesteśmy przeciwni tej ustawie, a natomiast zwracam uwagę jeszcze raz Ministerstwu Skarbu, aby nareszcie tych sekwestratorów nieco ponczyło, aby wymiar podatków odbywał się według litery prawa. Ministerstwo winno dla sekwestratorów i funkcjonariuszy urzędów skarbowych na prowincji urządzić kursy obywatelskie o moralności i etyce. (Oklaski na lewicy).

## WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego  
Opracował Ignacy Zniński 23

Gdy krzyk doszedł uszów jego, brwi mu się ściągnęły strasznie, drgnął cały; ręka mimowolnie sięgnęła po oręż, wischąc u boku. Słuchał krótką chwilę; potem, nie oglądając się na poczet, który za nim ciągnął, nie dawszy ludziom znaku żadnego, zgnął konia, który z nozdrzami rozdetymi wczwał z kopyta się rzucił i jak piorun popędził drogą w stronę z której dawały się słyszeć krzyki.

Orszak, towarzyszący mu, w początku niepewien co ma robić z sobą przystał nieco, ale konie, rozumiejsze niż ludzie, szarpać się poczęły za siwoszem, utrzymać ich nie było podobna i wszyscy bezmyślnie, nie radząc się rzucili się za wodzem swoim. Stało się w szeregach zamieszanie: ci, co z tyłu stali a dzielniejsze mieli konie, wysko-

czyli naprzód, drudzy zostali z tyłu, obalił się jeden z rumakami, drugi rznął o drzewo, ale jeździec zleciał z siodła, reszta gnała za panem po drodze, mając się do mieczów.

Gdy ów olbrzymi mąż na siwym koniu dopadł miejsca, z którego dochodziły go krzyki, ujrzał ściśniętą kupkę rycerskich ludzi, a w pośród nich kilka kobiet na koniach napadniętych przez jakąś gromadę zbójców, pół pieszą, pół jezdną, licho zbrojną, odartą, ale liczniejszą od tych, których napastowali.

Byli to leśni lotrzy, jakich się pełno wliczyło po gościńcach, czatując na kupców i podróżnych. Rycerska garść ludzi broniła się mężnie, lecz zbójce też śmiało następowali, chwytając konie za uzdy, a pałkami waląc po zbrojach. Kobiety, stojąc w środku, krzyczały w niebogłosy.

Wśród zapalczywego tego zapasu zbójce ani posłyszeli, gdy siwy koń i mąż wpadł na nich nagle i pierwszego, który się nawinał ciał w łeb tak, że padł, nie drgnawszy, krew tylko trysnęła na wsze strony.

Nim napastnicy opatrzyli się, że przeciw nim odsiecz przybyła, już ów silacz dwu z nich położył trupem, a trzeciego koń chwycił za grzbiet zębami. Tuż cały orszak nadbiegał z dobytymi mieczami i okrzykiem, tak, że lotry, postrzęszy przemagającą siłę, myśleli tylko, jak ująć pomsty. Zamieszanie stało się straszne, bo z dwu stron objęci zbójce wściekle już życia swego bronili. Padali, jak porażeni, krwią się brocząc i wrędcę ziemia była dokoła usłana trupami i rannymi, a ledwie który z napastników z życiem się wymknął.

Garstka rycerzy, wśród której znajdowały się dwie kobiety, niebezpieczeństwem i bojem wprawiona w szal jakiś i wściekłość, nie mogła się pohamować, znęcała się jeszcze nad rannymi i trupami.

Mąż na siwym koniu, który na ratunek nadbiegł, był to Mszczuj Waligóra. Ten dawno już swój miecz okrwawiony otarłszy w pole płaszcz, do pochew schował i stał nad trupami w postawie zwycięzcy, który nie wiele ceni czyn dokonany

i ma za rzecz powszednią. Twarz miał znowu uspokojoną, poważną, a choć wiek odjął jej urok młodości, miała jeszcze jakiś blask życia, który zastępował młodość.

Ku niemu i jego towarzyszącom zwróciły się teraz mowa i oczy tych, których Mszczuj ocalił od śmierci i rabunku. Lecz Waligóra zasłyszawszy rycerzy, mówiących nienawistnym sobie niemieckim językiem, stał niemy, zimny, jakby nic nie słyszał.

Dwie kobiety, które jęczały w pośrodku zaczęły też błogosławić go i dziękować. Jedna z nich, starsza, miała na sobie ubiór cały czarny, ciemną zasłonę, płaszcz grubo, wełniany, i wyglądała, jak zakonnica. Oblicze jej blade, cera żółtka, jakby tych kwiatów, które słońca nie widzą, powiadała, iż długo musiała siedzieć w zamknięciu, wśród murów. Rysy twarzy, choć zwiędłe, miały wyraz, jaki nadaje wielkie rozgorzenie ducha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Jak szakale z BB. Upadłość fabryki tkackiej

żerują na masach konkursowych

W czasach obecnych zarząd przymusowy, czy upadłość ogłoszona w stosunku do jakiegoś przedsiębiorstwa lub spółdzielni to doskonały kasek dla różnych dygnitarzy z B. B., który potrafią przy pomocy swoich wpływów taki kasek dla siebie uchwycić — W jesieni ub. r. pisaliśmy o olbrzymich rachunkach jakie czołowy działacz i senator z B. B. dr. Löwenherz każe sobie płacać za zarząd przymusowy dóbr Lubycza. — Ten żydowski wyznawca ideologii marszałka Piłsudskiego zażądał za swoją fatygę 435 tysięcy złotych, a sąd przyznał za 25 miesięcy kwotę 115.000 złotych to jest 6240 zł. miesięcznie.

Warszawski „Robotnik“ podaje bliższe szczegóły z tego rachunku:

W dniu 27 lipca wyjechał sam p. Loewenherz do Lubyczy. Za tę wycieczkę, która trwała jeden dzień a polegała na kontroli i wydaniu zarządzeń, żąda p. Loewenherz sumy złotych 1000. Za zgłoszenie się w dniu 5 listopada u p. komisarza konkursowego i odbycie konferencji w sprawie zwolnienia wydziału wierzycieli celem załatwienia rachunków, liczy p. senator sumę złotych 200. Za dłuższą konferencję w dniu 10 listopada z tymże p. komisarzem sumę złotych 500, za „chód“ w dniu 10. listopada do Zw. przedsiębiorstw gorzelenych celem uzgodnienia konta sumę zł 300, za wyjazd w dniu 23. 11. do Lubyczy na jeden dzień, znowu zł 1000, natomiast taki sam wyjazd w dniu 12 października kosztuje już złotych 1500.

W okresie od dnia 3 listopada 33 r. do dnia 29 listopada 32 roku p. Loewenherz konferował 9 razy z komisarzem konkursowym w sprawie przyznania honorarium za ubiegły okres zarządu. I za te konferencje żąda kwoty złotych 2.200, licząc od 100 do 500 złotych za jedną wizytę!

Na tyle ocenia p. Loewenherz, senator z BB., swoją administrację. — Przyjrzyjmy się, jakie są jej rezultaty.

Po 2 latach zarządu p. senatora masa upadłości wykazała deficyt w sumie zł 185.000, do czego dochodzi wynagrodzenie przyznane p. Loewenherzowi w kwocie złotych 112.500, skutkiem czego ogólny niedobór wzrosł do sumy 297.500 złotych!

Wierzyciele widzą, że dalsze prowadzenie konkursu wskutek złej administracji uszczupla masę do tego stopnia, że cały majątek dłużnika pochłona koszty konkursu, a w szczególności wynagrodzenia p. Loewenherza.

Nie zapominajmy, że wśród wierzycieli poszkodowanych gospodarką p. Löwenherza znajdują się również robotnicy i pracownicy umysłowi, zatrudnieni dawniej w przedsiębiorstwach Horowitza, a posiadający pretensje z tytułu należności za pracę.

Ludzie ci będą musieli odejść z kwitkami, ale p. Löwenherz robi na upadłości olbrzymi majątek, bo jest „wybitnym“ działaczem B. B.

### POSMIERTNA NOMINACJA BOHATERA.

Ostatni „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.“ przynosi szereg awansów oficerskich, m. in. i awans na kapitana ś. p. por. Żwirki, bohaterskiego zwycięzcy zeszlórocznego raidu lotniczego dookoła Europy.

Również zostali awansowani na kapitanów lotnicy balonowi por. Burzyński i por. Hrynek, którzy przed niedawnym czasem dokonali na balonie lotu do stratosfery.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia między zarządem wielkich fabryk tkackich w Łodzi t. zw. Widzewskiej Manufaktury, a jej wierzycielami, nadzorca sądowi tego przedsiębiorstwa zgłosili wniosek o ogłoszenie upadłości. Podobny wniosek przedstawiła angielska firma, mająca duże wierzycielności do Widzewskiej Manufaktury z tytułu dostawy bawełny. Wobec tego sąd handlowy umorzył postępowanie o odroczenie wypłat i zapowiedział odroczenie wyroku w sprawie upadłości do 28 b. m.

## Nowy podatek majątkowy jako niespodzianka

Sejmowa komisja skarbowa przystąpiła do rozpraw nad rządowym projektem ustawy o podatku majątkowym. Kiedy posłowie przybyli na posiedzenie, zastali na stołach rozłożony nowy projekt, opracowany przez B.B., którego treść zasadnicza różni się od przedłożenia rządowego. Pierwotny projekt rządowy przewidywał zasadniczo 2 pro mille od szacunkowej wartości majątku, natomiast projekt B.B. bierze za podstawę nie szacunek, lecz płacone podatki, a mianowicie dla rolnictwa podstawą ma być podatek gruntowy, dla przemysłu i handlu podatek przemysłowy, dla nieruchomości miejskich podatek od nieruchomości. Nowy podatek majątkowy ustala projekt na 5 lat, t. zn. do końca 1937-go roku, po 24 milj. rocznie. Z tego na rolnictwo przypaść ma 10 milj., na przemysł 10 i pół milj., na nieruchomości miejskiej 3 i pół milj. Wolne od podatku mają być gospodarstwa rolne do 7 hektarów, obroty przemysłowe do 20.000 zł. rocznie i nieruchomości, których dochód nie przekracza 1.000 zł. rocznie. Gdyby wymiar na tej podstawie nie dał przewidzianej sumy 24 milj. zł., będzie on odpowiednio powiększany, ewentualnie zmniejszany.

Po referacie posła Wierzbickiego z B.

B. B. poseł Czetwertyński (Klub Narodowy) postawił wniosek zwrócenia ustawy ministerstwu Skarbu i rozpoczęcia w myśl regulaminu, pierwszego czytania nowego projektu na plenum Sejmu.

Posel Smoła postawił wniosek, na wypadek odrzucenia wniosku posła Czetwertyńskiego, o odroczenie dyskusji celem dania m. in. wości posłom zażnamienia się z treścią nowego projektu. Oba wnioski odrzucono głosami B.B.

Następnie zabrał głos minister Skarbu Zawadzki, który oświadczył, że solidaryzuje się z nowym projektem, ponieważ uzgodniony on został z ministerstwem Skarbu.

Projekt został przyjęty głosami B.B.

W ten sposób zapewniono ciężkiemu przemysłowi i wielkim obszarnikom w ciągu 5 lat pozbycie się ostateczne zaległości podatku majątkowego, redukując je z pół miljarda na 120 milionów.

Nowy podatek będą płacić zarówno ci, którzy już zapłacili daninę majątkową, jak i ci, którzy wymigali się z tego.

Komentarzem mogą tu służyć słowa pos. Wiślickiego (BB), wyrzeczone na komisji „Ja mam stosunki i mnie to nie dotyczy“.

## Gdyby Niemcy zaatakowali Pomorze...

Referent wojskowy „Journal de Debats“, generał Duval, rozważając problem bezpieczeństwa i przyjmując możliwość ewentualnego ataku Niemiec na Pomorze, zapytuje, jakby w danym wypadku został zastosowany pakt Ligi Narodów.

„Jest rzeczą bardzo łatwą — pisze generał Duval — sprowokować na terenie Gdańska albo Pomorza jakieś wypadki, które mogłyby posłużyć Niemcom jako pretekst do zbrojnego napadu na te ziemie. Rada Ligi Narodów miałaby w takim wypadku wiele trudności w stwierdzeniu, kto jest stroną atakującą.“

„Jeżeli Węgry, Austria i Bułgaria stanęłyby po stronie Niemiec, to Francja i państwa małej Ententy staną po stronie Polski. Każda ze stron chciałaby przyciągnąć do siebie Anglię, która ze swej strony starałaby się pozostać neutralną. Pań-

stwa Południowej Ameryki nie miałyby, oczywiście w tej sprawie nic do powiedzenia.“

„Niemcy w żadnym wypadku nie zgodziłyby się na arbitraż, wiedząc, że wyrok jego byłby presądzony. Mogłyby natomiast wkroczyć na Pomorze, a wtedy na pomoc Polsce ruszyłyby może jedynie siły dwóch krajów, graniczących z Polską, mianowicie Czechosłowacji i Rumunii.“

„Rumunia prawdopodobnie pozostałaby u siebie zaszachowana przez Węgry, Francja zaś mogłaby tylko manifestować nad Renem, co w rezultacie doprowadziłoby do ogólnego pożaru“.

Z wywodów generała Duvala wynika, że bezpieczeństwo Europy bynajmniej nie jest zabezpieczone, i że Liga Narodów w żadnym wypadku nie zdołałaby zapobiec wojnie, rozpętanej przez Niemców.

### WIELKI POŻAR WSI.

We wsi Bucki gm. lisowskiej na Wileńszczyźnie wybuchł w nocy z poniedziałku na wtorek groźny pożar. Nim zdolano zmobilizować akcję ratowniczą, część wsi stanęła w płomieniach.

Pastwą ognia padło 11 domów, 7 stajen, 4 stajnie, 9 osób uległo dotkliwym poparzeniom. Jedną z nich, Anastazja Kulbiniukowa, lat 47, ratując swego 5-letniego wnuka, doznała tak ciężkich poparzeń, że zmarła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

### Z ZEMSTY ODGRYŻŁ NARZECZONEJ NOS.

Na przechodzącą przez wieś Żuki w pow. łódzkim w towarzystwie kilku uiecznyzn 22-letnią Anastazję Sikulską napadł jej narzeczony 25-letni Ignacy Rach, który chwycił ją za głowę i odgrzył jej nos. Ranną przewieziono do szpitala. Racha aresztowano.

Jak się okazało, Sikulska zaręczyła się niedawno z Rachem, mimo to często przebywała w towarzystwie innych mężczyzn, wobec czego Rach postanowił się zemścić.



**Panflavin**  
PASTYLKI  
**STANIAŁY!**

ZNANE PASTYLKI PANFLAVIN SA OBECNIE DO NABYCIA PO CENIE  
**ZŁ. 2.95**

DO NABYCIA W APTEKACH

BAYER

ZALECANE PRZEZ LEKARZY DLA OCHRONY PRZED ZAPALENIEM GARDŁA, PRZĘŻBIENIEM, GRYPĄ.

## 1 milion 150 tysięcy bezrobotnych w Polsce

Według obliczeń gazety warszawskiej „Robotnik“ opartych na podstawie różnych prac i studiów ekonomicznych, leczba bezrobotnych w Polsce bez rodzin wynosi w obecnej chwili 1 milion 150 tysięcy ludzi, a nie jak podają państw. Urzędy pośr. pracy 220 tysięcy.

Na tę wielką sumę 1.150 tys. ludzi pozostających bez pracy składa się 470 tysięcy bezrobotnych wielkiego przemysłu, 300 tys. bezrobotnych drobnego przemysłu, 300 tys. bezrobotnych na roli i wreszcie około 100 tys. bezrobotnych pracowników umysłowych.

## Obniżki taryf pocztowych nie będzie

Koła miarodajne wyjaśniają, że obniżenie taryf pocztowych w szerszym zakresie, nie jest, ze względów budżetowych, w najbliższym czasie przewidywane.

W ten sposób żądania obniżenia opłat pocztowych wysuwane bardzo licznie w ostatnich czasach, zostały przez min. poczt załatwione odmownie.

Napisanie listu będzie więc nadal nie czynnością codziennej potrzeby, a czynnością zbytku lub luksusu.

## Oplaty radiowe nie będą niższe

Opłata miesięczna za radio wynosząca 3 zł. 30 gr. nie będzie obniżona, gdyż spowodowałoby to znaczne zmniejszenie dochodów „Polskiego Radja“ a na powiększenie liczby abonentów nie wpłynęłoby.

Liczba radiosłuchaczy wynosi 305 tysięcy, przyczem ludność wiejska prawie zupełnie nie korzysta z radia, boć nie stać ją na tak wysokie opłaty.

Zaznaczyć należy, że dotychczas najlepszym odbiorem pochwalić się może naczelny dyrektor Radja dr. Chamiec, który odbiera mniej więcej około... stu tysięcy złotych gaży, podobno ostatnio zredukowanej o 15 procent.

## OLBRZYMIIE SZKODY TRZESIENIA ZIEMI.

Rzeczoznawcy towarzystw ubezpieczeniowych obliczają szkody, wyrządzone ostatniem trzęsieniem ziemi w Kaliforniji na 75 milionów dolarów, z czego na Long Beach przypada 50 milionów.

## ZNÓW PŁONIE OKRĘT.

Na statku pasażerskim „Virgilio“, znajdującym się na morzu Karaibskim (koło Ameryki) wybuchł, groźny pożar.

Na pomoc płonącemu statkowi wysłały statki znajdujące się w pobliżu. Ile osób znajduje się na płonącym okręcie, niewiadomo.



## Ciekawe Opowieści

bezpłatny książkowy dodatek dołączamy do dzisiejszego t. j. nr. 34 Gazety Grudziądzkiej. Następny dodatek, poradnik książkowy p. tyt.

## „Adwokat i Doradca Domowy“

Wydawamy w początkach przyszłego kwartału. Zapisujcie więc Gazetę Grudziądzką samemu i zachęćcie również do zapisania swoich znajomych.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „SMIECH“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

## Zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

**Osiek, pow. garwoliński:** 26 marca odbędzie się doroczne zebranie członków Koła Gminnego Stron. Lud. w Domu Ludowym w Osieku (pow. Garwolin). Wstęp na okazaniem legitymacji członkowskich. Na zebranie zaproszeni zostali pp. prezes pow. Jan Zaleski, Bolesław Grudniak i Krzysztozek.

**Siedlce:** 2 kwietnia o godz. 12 w sali kina-teatru „Kometa“ (ul. Sienkiewicza 19) odbędzie się walne zebranie członków Stronnictwa Ludowego na powiat Siedlce. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. Na Zjazd przybędą delegaci z Warszawy. Członkowie, którzy podpisali deklaracje, winni do tego czasu opłacić składki i zaopatrzyć się w legitymacje.

## Kursy polityczno-gospodarcze STRON. LUDOWEGO.

**Płock:** 25 i 26 marca odbędzie się kurs społeczno-polityczny zorganizowany przez Stron. Lud. dla okolicznych powiatów. Zgłaszać się na kurs należy w Sekretariacie Stron. Lud. (ul. Sienkiewicza 22). Wstęp tylko dla członków za legitymacjami.

**Zawiercie:** 26, 26 i 27 marca we wsi Przeczyce gm. Mierzęcice odbędzie się kurs polityczny dla działaczy ludowych z powiatów Będzin i Zawiercie, w którym wykładaczą będą wybitni działacze Stron. Lud.

**Turek:** 26 i 27 marca w Miłkowie odbędzie się kurs polityczno-społeczny Stron. Lud. z udziałem pp. prezesa Rogo, sen. Januszewskiego i pos. Langiera.

**Błonie:** 26 i 27 marca w niedzielę i poniedziałek odbędzie się kurs gospodarczo-polityczny we wsi **Kozłowiec** Nowe koło Żyrardowa w sali straży pożarnej. Na kursie wykładaczą będą pp. prezes dr. Wrona, sen. Woźnicki, posłowie: Waleron, Krysa, Pac, Margul, sekretarz naczelny Bagiński, dr. Elmer, adw. Krakowski i red. Grudziński. Uczestniczyć na kursie mogą tylko członkowie Stron. Lud.

**Suwalki:** 26 i 27 marca odbędzie się kurs społeczno-polityczny dla członków Stron. Lud. Wykładaczą będą posłowie Bogusławski, Białoskórski i Babski.

## Odpowiedzi Redakcji.

= Mendel Józef, Stasin. Abonament opłacony do 1. 6. 33 r.

= Frańs Józef, Ostrówek. Abonament opłacony do 1. 7. 33 r.

= Jabłoński Czesł., Stolin. Abonament opłacony do 1. I. 33 r.

= A. P. Zieliński. Ceny seradeli i koniecznym będziemy podawali. Co było powodem wyższości cen zboża podałyśmy. tylko widocznie nie czytał pan tego

# Wiadomości bieżące

**Wtorek. 21 marca 1933 r.**  
Wtorek: Benedykta op. Wsch. sl. 5,33; zach. 5,50. Wsch. ks. 4,33; zach. 12,27.  
Środa: Oktawiana. Wsch. słońca 5,33; zach. 5,52. Wsch. ks. 4,53; zach. 13,52.  
Czwartek: Katarzyny. Wsch. sl. 5,34; zach. 5,53. Wsch. ks. 5,09; zach. 15,16.

## STAN WODY NA WISLE w dniu 16 marca 1933 r.

Zawiehost plus 1,24; Warszawa plus 1,81; Płock plus 1,61; Toruń plus 2,68; Fordon plus 1,97; Chełmno plus 2,12; Grudziądz plus 2,24; Korzeniowo plus 2,16; Montawa plus 2,15; Piekło plus 2,32; Tezew plus 3,38; Einlage plus 2,50; Schief. plus 2,42.

## Województwa centralne.

### ODNALEZIENIE TOPIELCA PO KILKU MIESIACACH.

Przed kilku miesiącami zaginął w tajemniczych okolicznościach znany w Warszawie przemysłowiec filmowy Maksymilian Lindenbaum. Przed trzema dniami w nocy policjant patrolujący nad Wisłą w Warszawie, zauważył w świetle reflektorów płynące Wisłą zwłoki. Gdy je wydobyto stwierdzono, że zmarły był mężczyzną i że zwłoki znajdują się już w stanie silnego rozkładu. Z paszportu znalezionej przytopielcu ustalono, że był do M. Lindenbaum.

Wiadomość o znalezieniu zwłok Lindenbauma, wywołała w stolicy wielkie wrażenie, albowiem w podobnych okolicznościach jak Lindenbaum, zginęło wówczas jeszcze dwóch innych kupców.

### ZBRODNA CELEJOWSKA PRZED SADEM.

Głośna w lecie ub. roku sprawa zorganizowanego napadu na właścicieli Celejowa w pow. pułaskim Klemensowskich znalazła swój epilog w lubelskim sądzie okręgowym. Dnia 20 lipca ub. roku na Klemensowskich, powracających do domu, napadło w pobliżu pałacu kilku osobników, którzy zasypali ich strzałami, od których obaj zostali ciężko ranni. Sprawcami zamachu okazali się: syn Klemensowskich 35-letni Marjan oraz dobrani przezeń do wykonania tej zbrodni Federman, Partyka, Lepecki, przyczem bezpośrednimi wykonawcami byli dwaj ostatni, którzy strzelali.

Sprawa ta sędzona była w trybie doręcznym i została przekazana na drogę postępowania zwykłego. W wyniku trzydniowej rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego każdego z oskarżonych skazał na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na okres lat 10-ciu.

### ZA KRADZIEŻ 50 GROSZY TRZY LATA WIEZIENIA.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 30-letniego Andrzeja Kosmala, oskarżonego o rabunek uliczny w śródmieściu. Kosmala uprzednio nie był karany. W dniu 10 lutego Adela Kujawska wyszła z domu, aby poczynić na mieście zakupy. W pewnej chwili wyjęła portmonetkę, chcąc kupić gazetę. W tej chwili podbiegł do niej Kosmala, wyrwał jej z ręki monetę, jak się okazało 50 groszy, i zaczął uciekać. Ujęto go. Za rabunek 50 groszy Kosmala skazany został na trzy lata więzienia.

## Eksplozja w rafinerii nafty

Podczas badania wytrzymałości rozdzielacza gazu w rafinerii nafty „Galicja“ w Drohobyczu nastąpiła eksplozja, wskutek czego rozdzielacz uległ całkowitemu zniszczeniu, a obsługa doznała porażeń. Pałacz Władysław Zieliński jest ranny i ma

## SZUKAJĄC SKARBU — UTONAŁ.

We wsi Brodzice pow. sieradzkiego rybaczy w czasie spławu zawadzili o jakąś skrzynię, którą przy pomocy sieci wyciągnęli na wierzch. Była to starego typu walizka. Na tem tle utworzyła się legenda o zakopanem przez Rosjan skarbie. Jeden z mieszkańców wioski, 28-letni Władysław Bednarski, powodowany ciekawością, udał się w nocy na poszukiwanie skarbu w obawie, by go ktokolwiek nie uprzedził. Bednarski lawirując w ciemnościach nocy wśród odłamków przybrzeżnego łoża, wyrwał się z lodziami i utonął.

## POŻAR MŁYNA

W młynie motorowym braci Kowalskich w Koninie wybuchł groźny pożar. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, młyn spłonął doszczętnie.

## WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH BILETÓW.

Na linii kolejowej Chełm — Lublin — Warszawa wykryto wielką aferę fałszowania biletów kolejowych, która koncentrowała się w Chełmie. Udział w tej aferze brali również niektórzy urzędnicy kolejni na stacji Chełm.

W wyniku dochodzeń aresztowano asesora kolejowego Marcina Skorzyńskiego, kasjera biletowego na stacji Chełm Kobusińskiego Władysława i Kalinowskiego Stefana. Ponadto aresztowany został maszynista Przygoda Hipolit oraz kupcy z Chełma Szprunder Antoni i Kundra Zygmunt. Banda rozporządzała własną drukarnią, w której fabrykowano bilety kolejowe.

## ZŁODZIEJSKI „SKARB“ W WAGONIE KOLEJOWYM

Niezwykle sensacyjnego aresztowania dokonano w pociągu osobowym na linii Warszawa — Lublin. Mianowicie w pewnym momencie do przedziału wagonu weszła policja i aresztowała mieszkankę Lublina Hersza Smollera. Rzeczy jego poddano rewizji. W walizce znaleziono kilkadziesiąt złotych obrączek i pierścionków, wiele złotych i srebrnych zegarków, kilkanaście sznurów pereł, znaczną ilość złotych branzoletek, kilka rulonów złotych monet itp. Wartość „skarbu“ jest bardzo duża.

Okazuje się, że Smoller uzyskał te przedmioty od złodziei. Smollera aresztowano, znalezione zaś kosztowności zasekwestrowano.

## Małopolska.

### SYN NACZELNIKA GMINY HERSZTEM SZAJKI BANDYCKIEJ.

23 listopada 1932 r. Stanisław Błaszcak z Głuchowa podjął z urzędu pocztowego w Łańcucie 860 zł gotówką, którą przysłało mu z Ameryki. Wiedział o tem syn naczelnika gminy Karol Świętoniewski, który znany był w Głuchowie ze swego próżniaczego i huślaczego życia.

Chcąc w zbrodniczy sposób dojść do posiadania tak znacznej gotówki, zorganizował przy pomocy 5 kompanów zaraz następnej nocy napad bandycki na dom Stanisława Błaszcaka. Natrafił jednak na znaczny opór ze strony rodziny Błaszcaka i planowanego

rabunku nie dokonano. Mając już zorganizowaną szajkę, bandyci postanowili po naradzie dokonać kilka innych rabunków w Głuchowie, które przysporzyły im znaczne łupy.

Obecnie cała ta szajka złożona z 6 osób odpowiadała za czyny swoje przed sądem przysięgłych w Rzeszowie. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżeni częściowo przyznali się do zarzucenych im czynów, trybunał pod przewodnictwem sędziego Cz. Iwanickiego zasądził osk. Świętoniewskiego na 2 i pół roku więzienia, osk. Macha, Ziembę i Krzywonośa po 3 lata więzienia, Broża i Kudę po 1 i pół roku więzienia.

## Kresy Wschodnie.

### SEKTA „KRWAWEGO KSIĘŻYCA“ ZAŁOŻONA PRZEZ WARJATA.

We wsi Luksze Wielkie w gminie Jaźwińskiej na Wileńszczyźnie wkroczyła policja do domu Jana Kałuszyna, przywódcy sekty „Krwawego Księżyca“, aresztując 5 kobiet i 6 mężczyzn. Kałuszyn przybył z Mińszczyzny, gdzie władze sowieckie zlikwidowały prowadzoną przez niego sektę.

Po przybyciu do Polski Kałuszyn nakłonił kilka kobiet i mężczyzn do należenia do sekty. Zbudował on jakiegoś potwora, do którego paszerek wkładano jado i wlewano mleko. Następnie rozpoczynały się orgie i tańce mężczyzn z kobietami. Praktyki te odbywały się trzy razy w tygodniu.

Włościanie, zgorznięci temi orgiami, zawiadomili policję. Kałuszyn zdradza objawy obłąkania.

### PRZEMYTNIK OBRABOWAŁ I POSTRZELIŁ UCIEKAJĄCEGO ZBIEGA.

Ścigany listami gończemi Mowsa Gincburg wynajął przemytnika Kazimierza Boratnikowa, ażeby przy jego pomocy przedostać się w rejonie Domniewicz na Wileńszczyźnie do Sowietów.

Gdy Gincburg z przemytnikiem znaleźli się koło wsi Puszkarnia Boratnikow dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Gincburga. Na odgłos strzałów przybył zaalarmowany patrol K. O. P., który znalazł na śniegu nieprzytomnego Gincburga w kałuży krwi. Przewieziono go do strażnicy, gdzie po przywróceniu go do przytomności, zeznał, że Boratnikow zrabował mu 200 dolarów oraz 100 zł i dokumenty. Za Boratnikowem zarządzono pościg.

## Notowania giełdowe

### Ziemiopłody

z dnia 16-go marca 1933 r.

	Płacono złotych za 100 kg.:	
	Warszawa	Lwów
Pszenica	34,50-35,50	32,50-33,00
Zyto	19,00-19,50	18,25-18,50
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	16,00-17,00
Owies	16,00-16,50	13,75-14,00
Mąka:		
pszenna 60%	50,00-55,00	55,00-56,00
żytnia 65%	33,00-35,00	32,00-32,50
Otręby:		
pszenne	11,00-11,50	9,00-9,50
żytnie	9,50-10,00	8,00-8,25
Rzepak	—, —, —	—, —, —
Groch polny	22,00-25,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	15,00-15,50	—, —, —
Kuchy lnian.	20,00-21,00	17,00-18,00
Słoma	8,00-9,00	4,50-5,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,50-8,50
Ziemiaki jad.	3,75-4,00	—, —, —
Gryka	19,00-20,00	—, —, —
Proso	19,00-20,00	—, —, —

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa Składka miesięczna 50 gr.



